Wydanie poranne.

Rok II. Kraków-Podgórze, sobota 15 października 1904 Nr. 237

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILLUSTROWANY

Cena nru wszędzie 3 ct. (6 hal.)

PRENUMERATA w Krakowie i Podgórzu miesięcznie K. 1·40 ze odnoszenie do domu dopłaca się 20 halerzy. Na prowincyi miesięcznie K. 1·50

Prenumerata za granicą: miesięcznie 1 mk. 60 fen., 2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA

Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K, ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 h. Nadesłane za wiersz 60 h. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Gyrankiewicz, ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem" od 8 r. do 2 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: ul. Zacisze 7 (obok gmachu starostwa) Telefon Nr. 512.

Redaktor naczelny: LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości natnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (TELEFON 512) — od godziny 7 rano do godziny 8 wieczorem. — Rękopisów nie zwraca się.

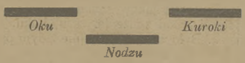
„Nowiny" wychodzą codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. —— W chwilach ważnych dodatki wieczorne.

Klęska Kuropatkina.

Jak przewidywaliśmy, ofenzywa Kuropatkina, mimo liczebnej przewagi Rosyan, skończyła się pogromem na całej linii.

Od dnia 9 b. m. rozpoczęła się walna bitwa pod Jantaj, największa w dziejach świata. Brało w niej udział przeszło pół miliona żołnierzy.

Prawem skrzydłem japońskiem dowodził generał Kuroki, centrum generał Nodzu, lewem skrzydłem Oku:



Najpierw pod naporem generała Nodzu cofnęło się centrum rosyjskie, a Kuroki odparł lewe skrzydło Rosyan i zarazem osaczył pod Bensiku korpus gen. Miszczenki, który za daleko zapędził się na południe. Wreszcie gen. Oku, po zaciętej walce wyparł Moskali z pozycyi, zdobył 30 dział i oskrzydlił ich z lewej strony.

We środę wieczór bitwa była rozstrzygniętą; we czwartek rozpoczął się odwrót Rosyan na całej linii, odwrót wysoce niebezpieczny i mogący się zmienić w zupełną katastrofę, gdyż Rosyanie mają przed sobą rzekę Hun, przez którą pod ogniem Japończyków muszą się przeprawiać.

Telegramy, nadchodzące z pola wojny, nie przynoszą jeszcze szczegółów o bitwie, donoszą tylko, że bitwa była najkrwawszą z wszystkich dotychczasowych, a straty ogromne.— Musimy czekać dalszych wiadomości, z których się okaże, jakie rozmiary przybrała klęska Kuropatkina i czy pościg japoński przyniesie mu zagladę.

To jednak już stwierdzić można, że bitwa pod Jantaj, zadecydowała o losach całej kampanii i wydała Mandżuryę w ręce Japończyków. Rosyanie nie mogą już kusić się o odzyskanie Mandżuryi — a upadek Portu jest teraz tylko kwestyą dni kilku, lub kilkunastu.

Poniżej zamieszczamy telegramy — dalszy ciąg znajduje się na str. 4.

Klęska Rosyan pod Jantai.

Tokio. (Telegram). Doniesienie Biura Reutera: Sprawozdanie z głównej kwatery japońskiej armii mandżuryjskiej donosi Japończycy osiągnęli we wczorajszej walce wogóle znaczne korzyści. Wszystkie trzy armie miały powodzenie. Operacye przedsięwzięte celem osaczenia Rosyan koło Poensiku miały korzystny przebieg. Liczba wojsk, biorących udział w walce przewyższa liczbę wojsk, jakie walczyły pod Liaojangiem. Na kilku punktach walka była tak rozpaczliwa, jak dotychczas nigdy w obecnej wojnie. Straty są bardzo wielkie. Ataki nieprzyjaciela w okolicy Pönsiku zostały na wszystkich punktach odparte. Ściganie Rosyan przez japońskie prawe skrzydło (Kuroki) i centrum (Nodzu) jest w toku przy najlepszych rezultatach. Japońskie siły wojenne pospiesznymi marszami dotarły do Manhunhun Rosyanie, którzy tam stali z artyleryą, zostali osaczeni, przyczem powstało wśród nich wielkie zamieszanie. Równocześnie inny oddział wojsk rosyjskich uciekł na północ. Według zeznań jeńców Kuropatkin znajduje się z trzema oddziałami za rosyjską siłą wojenną, stojącą przed frontem naszej armii. Prawe skrzydło i centrum lewej armii (Oku) japońskiej ustawiło się koło Luncetynsia i wypędziły stamtąd Rosyan. Rosyanie uciekają na północ w wielkim nieporządku. Kolumnie na prawem skrzydle udało się wyprzeć nieprzyjaciela z jego stanowisk na północ od Jendoniule. Nieprzyjaciel cofa się w nieporządku. Obecnie ścigają go Japończycy.

Z pola wojny.

Kuropatkin.

Popularność, jaką się cieszy Kuropatkin u narodu rosyjskiego, jest rzeczywiście nadzwyczajną. Fejletonista „Nowoje Wremia", najwybitniejszy z pomiędzy publicystów rosyjskich, Suworyn, zamieszcza w jednym z ostatnich numerów wspomnianego pisma w zwykłej swojej rubryce „Małe listy" następujące uwagi o Kuropatkinie, które przytaczamy, jako rzucające ciekawe światło na zapatrywania patryotów rosyjskich.

„U schyłku dni moich — pisze Suworyn — doczekałem się ogromnego szczęścia. Zamyka się ono w olbrzymiej ilości listów, jakimi zasypali mnie czytelnicy po ukazaniu się moich uwag o Kuropatkinie, kiedy wskazałem na niego, jako na jedynego człowieka, który mocen jest objąć tak ważne i odpowiedzialne stanowisko, jak dowództwo armii mandżurskiej. Otrzymałem stosy listów, ze wszystkich sfer społeczeństwa, od arystokracyi począwszy, od starszych i młodszych wojskowych, skończywszy na kupcach i chłopach. — Z tych listów dowiedziałem się o wielkiej popularności Kuropatkina i bezgranicznej wierze w niego. Moje zdanie o nim było za słabe w porównaniu z tem, co mi piszą. Ale czuję się szczęśliwym, że chociaż może za słabo, to jednak wyraziłem wszechrosyjskie uczucia i życzenia, a wyraziłem to, co pierś całego narodu rosyjskiego rozpiera, o czem myślał każdy z nas, o czem mówią wszyscy i wszędzie.

Kuropatkin ufności, jaką w nim naród pokłada, nie zawiedzie. Ciężkie zadanie, jakie na barki Kuropatkina włożyła wola cesarza, zostanie wypełnione, jak mu tylko Bóg zdrowia i sił użyczy. Pojechał do ar-



Piechota rosyjska na pozycyi.

mii wtedy, kiedy się ona dopiero tworzyła, a nieprzyjaciel stał już gotowy do walki. I nie zawiódł nadziei; zrobił wszystko, co tylko człowiek zrobić może, kiedy wróg, ufny w liczbę swej armii, począł butnie następować.

W Kuropatkinie naród uznał swą duszę i swój charakter: niezwykłą cierpliwość, zdumiewający rozum, spokojną siłę, która wzbiera i rośnie pod naciskiem grozy, ale nie zaciera się, nie ginie, nie rozprasza się nawet.

My wierzymy w niego — kończy Suworyn — i tylko w niego jednego. Nie wiemy dlaczego, ale wierzymy. On nasz; on jeden tylko może i tylko on jeden powiedzie nas zwycięskich ku brzegom Oceanu Spokojnego. A jeśli poniesie klęskę, my go nie będziemy winić".

Tak pisze publicysta rosyjski.

Kuropatkin rzeczywiście jest typem Moskala; najlepiej można go poznać z ostatniego rozkazu dziennego do armii. Jest butny, krzykliwy, a co do talentu strategicznego, to śmiało można twierdzić, że każdy podkomendny jenerał marszałka Ojamy jest od niego zdolniejszy. Mieliśmy tego zresztą dowody od początku kampanii aż do dziś dnia. I teraz bowiem, po szumnych zapowiedziach, po butnym rozkazie, komentowanym w pierwszej chwili szeroko przez prasę całego świata, i teraz pod Jantaj poniósł klęskę.

Rozkosze wojny.

W gazecie „Russkoje Słowo" w „dzienniku korespondenta" Niemirowicza Danczenki czytamy:

Opuściłem podjazd pod Ajsandzianem. W miniaturowym dworcu kącik zajmuje bufet z obrzydliwymi trunkami. W kuchni widać tylko chmurę much, które tysiącami wpadają w zupę i kotlety. W tej chmurze uwijają się brudni, cuchnący manzowie-kucharze. Kto spojrzy, ten, pomimo głodu, woli kawałek chleba żołnierskiego i jakieś konserwy zamiast tych przysmaków.

Co chwila nadjeżdżają konno oficerowie z pozycyi, opaleni, zmordowani. W oczach głód, głosy ochrypłe, przeziębione, a stroje?... Chciałbym, abyście widzieli naszą armię teraz właśnie, dowiedzielibyście się bez żadnych objaśnień, co ona przenosi, w jakich warunkach się bije, dokonywa forsownych marszów, poniewiera się po brudnych, wstrętnych fanzach. — A bywa i gorzej.... Nie łaska n. p. na całą zimną noc, podczas ulewy, położyć się na błocie i spać, albo udawać sen, bo znużony żołnierz, towarzysz, dowódca — śpią rzeczywiście. Rano wszystko się odezwie, ale tymczasem natura potrzebuje tylko snu.... Spać za jakąbądź cenę, gdziekolwiek i na czemkolwiek. Oficerowie na zachlapanych błotem bluzach z wyblakłemi szlifami i połatanych spodniach — nie mają nic więcej. Nietylko żołnierze bywają bosi.... U poruczników i kapitanów całe buty — to rzadkość.

Widziałem sam pewnego kawalerzystę. Pamiętam, w Petersburgu był elegantem, wyrocznią „szyku". Teraz — na nogach coś, co było butami, poprzewiązywane sznurkami, jak sandały. Drugi — w miękkich pantoflach chińskich, a trzeci pyszni się kaloszami.... Na siodle to jeszcze głupstwo, ale piechotą, po błocie — ani rusz.

Wszystko to, w najwyższym stopniu wygłodzone, rzuca się na bufet. Zupa z much i kotlety z muchami nikną z przerażającą szybkością. Szklanki brudne, ale ktoby tam dochodził, jakie usta z nich piły! Aby tylko zalać pragnienie!

A powietrze w Ajsandzianie! Dziesiątki tysięcy przeszły przez tę równinę, dziesiątki tysięcy stały tutaj. Manewry tak szybkie, często tak niespodziewane, że nie było czasu na żadne środki pod tym względem. Ludzie przychodzą późnym wieczorem, zaledwie wlokąc nogi za sobą, nazajutrz o świcie wyruszą dalej. Gdzie tu myśleć o kopaniu dołów, lub o zachowywaniu przepisów.

Podchorąży, p. Stefan Jeżewski, warszawianin, tak opowiada o swoich losach podczas bitwy pod Liaojangiem.

— Byłem półrotnym dowódcą w 4-ej rocie 21-go wschodnio-syberyjskiego pułku strzelców. Od 10 sierpnia staliśmy na pozycyach pod Landiansianem. Padały deszcze. Rozlewy rzek i rzeczek były okropne. Dookoła błota i błota. Po kilka dni zostawaliśmy bez jadła, odcięci, bo obozy nie mogły do nas dojechać. Często staliśmy w wodzie po brzuch.

...W dniu 29 sierpnia odeszliśmy do rezerwy generała Mordanowa na pozycyę liaojańską, o 7 wiorst od miasta. Przyszliśmy w nocy. Z moją półrotą zająłem górę. Jednocześnie to samo wzgórze zajęła 8 ma rota naszego pułku.

...Robił się dzień. Świtało. Dowódca 8 roty, kapitan Z. stanął na najwyższym pagórku i począł przez lunetę przypatrywać się pozycyom japońskim. Stanąłem przy nim. Rozmawialiśmy. Raptem gwizdnęły kule. Mój towarzysz padł. Upadając, przewrócił i mnie. Bryznęła mi na nogi krew z jego głowy. Dostał kulą przez ucho w mózg. I leżał już martwy.

„Wysłałem ordynansa do dowódcy pułku z wieścią o śmierci rotnego. Po kwadransie otrzymałem rozkaz: Objąć komendę nad 8-mą rotą".

...Ulokowałem się w szańcu. Przez cały dzień i całą noc staliśmy z kompanią pod ogniem strzelb i wyrzucaliśmy ogień z karabinów.

...Od wczesnego ranka, w dniu 31 sierpnia, nad naszem wzgórzem poczęły pękać jak białe obłoki, szrapnele. To znowu zaryczał grzmot czarnej fontanny od bryzantnej bomby. W uszach dzwoniło. Głowa ciężała, jakby nalana ołowiem. Nogi się gięły od znużenia, żaru, huku.

... Było akurat południe, gdym przechodził korytarze szańców, czyniąc przegląd mej kompanii. Wyszedłem na małą przerwę. I w tej właśnie chwili runął z trzaskiem granat. Wyrwał kawał szańca, masakrując żołnierzy. Padłem na ziemię ogłuszony, jednocześnie uczułem ból w nodze. Gdy się rozwiały brunatne dymy bomby, podbiegli do mnie żołnierze i ponieśli...

P. Stefan Jeżewski jest raniony kulą karabinową w nogę, na wylot.

BURFORD DELLANNOY.

Tajemnice lekarza kobiecego

przełożył i opracował
Dr JULIUSZ BANDROWSKI.

89

Doktor podejmował jeszcze cały szereg doświadczeń dla stwierdzenia śmierci; czynność serca ustała, tętna przestały już dawno uderzać!

Niestety te badania były i tak już zbyteczne. Na podstawie licznych swych doświadczeń umiał Morgan i mógł niemal w jednej sekundzie ocenić, jak długi czas mógł człowiek wyżyć w tak zatrutem powietrzu.

Ofiara jego dawno już chyba musiała wydać ostatnie tchnienie żywota.

Wreszcie Morgan powstał, wyprostował się i rzekł, spoglądając na trupa:

— To przykre i ciężkie, bardzo ciężkie.

Zdanie to nie odnosiło się bynajmniej do jego ofiary. Jego egoizm nie pozwalał mu myśleć o innych. Wyrażeniem „to bardzo ciężkie" określał on raczej trudność, jaką będzie miał przy pozbyciu się zwłok tego człowieka, którego pozbawił życia.

Doktor powrócił do swego gabinetu, aby się namyślić.

Na wszelki wypadek wypił on na wstępie duży kieliszek „Brandy" *). To go ożywiło i podniosło na duchu tak, że teraz odzyskał jego mózg całą swą zdolność; nie troszcząc się o czas, ubiegający godzinami, pogrążył się w myślach.

Zyskał widocznie nawet na tej złej grze którą trzymał w ręce, a zyskiem tym karmił teraz obficie własne refleksye.

Zwykliśmy z daleko większem upodobaniem zatrzymywać się i zastanawiać nad naszemi powodzeniami, niż nad niepowodzeniami... Całe szczęście, że nasi dobrzy przyjaciele nie pozwalają nam zapomnieć o tych ostatnich.

Zegar na kominku wydzwaniał kwadrans jeden po drugim. Morgan siedział wciąż pogrążony w swych myślach.

Podziwiał przedewszystkiem ów tajemniczy sposób, w jaki szczęście przychodziło mu na usługi. Wyobraźnią przenosił się do osamotnionego domu, który mu Bill opisał był. Nic mu już nie przeszkadzało uprzytomnić sobie Artura Rapera, jak słabnie z mi uty na minutę, jak wyczekuje i nadsłuchuje z zaciśniętemi pięściami odgłosu kroków człowieka, który już nigdy chodzić nie będzie, jak z każdą chwilą spodziewa się go ujrzeć wracającego w towarzystwie urzędnika policyjnego, który ma odebrać od niego ostatnie zeznanie.

Z przyjemnością liczył jak zegar wydzwania kwadranse. Upłynęło ich dotychczas cztery, jeszcze ma ich wyczekać dwa, gdyż z szóstym — jeśli kolega jego trafne zrobił rozpoznanie — nastąpi skon jedynego już tylko człowieka, mogącego go oskarżyć o popełnioną zbrodnię.

Doktor wierzył święcie we wszystko, co mu powiedział był niebieskooki Bill. Wierzył, ponieważ opowiadanie jego wydawało mu się związane i zgodne z wypadkami, których był świadkiem.

Pozostawił był Artura Rapera jako zmarłego z zarzuconym mu około szyi sznurem od firanki, zawiązanym w ruchomy węzeł; a kiedy następnego ranka spodziewał się ujrzeć trupa, zobaczył tylko puste po nim miejsce.

Zdrowy rozum poddawał mu domysł, iż w sposób jakiś — niewytłómaczony choć prawdziwy — Artur Raper odzyskał przytomność i uciekł.

Opowiadanie właściciela pralni, który spotkał Rapera wówczas na otwartej szosie, wziął go na wóz i dla uchronienia przed dalszymi zamachami doktora Morgana zawiózł w bezpieczne miejsce — wszystko to tworzyło ścisły związek.

Ciąg dalszy nastąpi.

*) Rodzaj silnej wódki angielskiej.

Rosyjskie blagi.

Dzienniki rosyjskie do ostatniej chwili nie nauczyły się mówić z szacunkiem o nieprzyjacielu, który od ośmiu miesięcy zadaje im klękę po klęsce. Ten Japończyk cichy, spokojny, nie przechwalający się zwycięstwami, ciągle jest w prasie rosyjskiej traktowany jako niedołęga, zawsze głodny, znużony, pędzony przez oficerów do szturmu. Sam „wielki“ (w odwrocie) Kuropatkin mówi przecież w swym rozkazie o „nieuzasadnionej pysze“ Japończyków.

Z bardzo obrazową blagą przedstawia korespondent „Graždanina okropne znużenie Japończyków w bitwie pod Laojanem.

„Podczas ataku góry, na której urządzona była nasza stacya heljograficzna, wielu Japończyków, dowlókłszy się do okopów, nie miało już siły do odciągnięcia zamku karabinowego.

Bez wystrzału Japończycy dostawali się do naszych łańcuchów, a stamtąd wyrzucano ich poprostu precz. Rozbijając się o kamienie i skały, spadali na dół. Jeden feldfebel kazał nawet nie strzelać do nich.

— Poco napróżno tracić naboje! Kolbą go i na dół!

I bito ich kolbami, kłuto bagnetami, lub, jak szczenięta, wyrzucano ogłuszonych uderzeniem pięści...

Japończyków było i takich dużo, którzy, dotarłszy do okopu, rzucali broń i gestami oraz przekręconemi słowami chińskiemi prosili, aby im dano jeść i pić. Jeden, wzięty żywcem, dał do zrozumienia, że od trzech dni nic nie jadł....

Podobnych epizodów nie widziałem w żadnej z bitw poprzednich. To byli już nie ludzie, lecz jakieś stworzenia zamęczone, głodne, nieszczęsne, które czołgały się po śmierć na strome skały pod palącemi promieniami słońca, zbroczone krwią, zabryzgane błotem, zlane potem; w oczach ich malowało się śmiertelne znużenie, pragnienie, głód.

O staranności ubioru, jaką dotychczas odznaczała się armia japońska, nie było już mowy.

Na jednym z rannych piechurów nie znalazłem nawet bielizny. Miał na ciele tylko spłowiałe brudno-żółte spodnie, kamasze i kurtkę. Na bosych nogach tylko podarte buty amerykańskiego wyrobu. Nie widać było ani epoletów, ani numeru pułku, ani lampasów. Tylko czapka mundurowa, bez gwiazdki, świadczyła, że był to żołnierz piechoty. W ładownicy jego znaleziono kilka nabojów z mosiężnemi kulami, co dowodzi, że żołnierz należał do wojsk rezerwowych“.

Tak piszą dzienniki rosyjskie! I zgoła nie próbują nawet wytłumaczyć sprzeczności, jaka zachodzi między tym opisem— i odwrotem Rosyan z pod Laojanu. Ci „znużeni“, głodni, niedołężni Japończycy pędzą przecież od ośmiu miesięcy Moskali przed sobą, wypierając ich z wszystkich szańców i obozów.

Z KRAJU.

Szczególny egzamin. W tarnowskim seminaryum nauczycielskiem męskiem odbywał się w czasie od 28 września do 8 października b. r., ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego p. T. Tokarskiego. Zgłosiło się 9 eksternistów i 18 eksternistek. Z tej liczby 25 osób reprobowano na rok. Uznano za dojrzałych: Drogosławę Truszkowską (egz. uzupełn.), Helenę Marję Zawiszankę (egz. uzupeł.), Juliana Kisielewicza, Maryę Kopatkównę i Zofię Żuławską. Dwom eksternistkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu w najbliższym terminie.

Przyznać trzeba, że taki wynik może wywołać nietylko zdziwienie, ale i oburzenie.

Radomyśl 12 października. Przed kilku dniami zmarła tu 50 letnia panna Keil, która testamentem swoim zadziwiła całe miasto. Kiedy przed kilku miesiącami spalił się jej dom, chora starowina została na bruku, nie wiedząc, gdzie się udać. Zajął się nią wtedy niejaki p. Kaufmann, przygarnął ją do siebie i pielęgnował. Przebyła u niego kilka miesięcy, aż onegdaj umarła, zapisując w testamencie cały majątek, przeszło 800.000 K. p. Kaufmanowi i notaryuszowi w Radomyślu p. Glaserowi. Nieboszczka miała krewnych, ale nic im nie pozostawiła. Zadziwiającym jest ten zapis, gdyż chyba nigdy nie było wypadku, aby żydówka majątek swój chrześcianinowi zapisała. Pan Glazer, notaryusz tego miasta, nie znał nawet bliżej nieboszczki, która tak szczodrze go obdarzyła.

Nowy Sącz *12 października (Jeszcze rabin. — Zgromadzenie wyborców. — Szkoła analfabetów. — Zmarli).* Rabin grybowski jeszcze się nie uspokoił. Onegdaj zarządził on, aby wszelkie spory między żydami rozstrzygały się u niego i aby asesorowie rabinowecy, zamiast, jak dotąd, w bóżnicy, zasiadali w jego mieszkaniu, pod jego przewodnictwem.

Dotychczas przewodniczył sądom rabin z Piwniczny. Wśród żydów naturalnie wrzenie nie ustaje, ale się wzmaga.

Żydowscy wyborcy urządzają w sobotę 15 bm. wieczór w wielkiej sali stow. „Ezra“ zgromadzenie przedwyborcze z programem udzielenia przełożonemu zboru izraelickiego wotum nieufności za nielegalne postępowanie z grybowskim rabinem.

Zgromadzeni uchwalili także, aby zmusić przełożonego do przeprowadzenia losowania radnych gminy wyzn. żydowskiej, co jeszcze przed 2 laty w maju nastąpić było powinno.

Tutejsze koło Tow. Szkoły Ludowej otwiera dnia 16 bm. szkołę dla dorosłych analfabetów. Nauki udziela się bezpłatnie, również bezpłatnie otrzymają uczniowie potrzebne przybory szkolne. Na razie otwiera się tylko kurs dla mężczyzn. Wpisy odbywają się w szkole im. A. Mickiewicza.

Zmarli: w Zawadzie pod Nowym Sączem Wilhelm Rudnicki, emeryt. kapitan i właściciel dóbr w 70 roku życia. Aleksander Stasieczko obywatel miasta Nowego Sącza zmarł przeżywszy lat 60.

Z Nowego Targu piszą nam: W dniu 10 bm. po odbytym jarmarku koło godz. 5 po południu nieznany z nazwiska kupiec koński polecił swemu parobkowi prowadzić 12 koni uwiązanych po 4 w rzędzie szosą do Habówki. W ulicy św. Anny jeden z koni, kopnął tak nieszczęśliwie w piersi przechodzącego ulicą maziarza, że ten na miejscu ducha wyzionął. Maziarz ten pochodzi z okolic Grybowa.

Przyjechał tu na wizytacyę tut. sądu prezydent sądu obwodowego ze Sącza p. Kostka i zabawi do soboty.

Straszny czyn obłąkanego. W Pistyniu koło Kosowa Marcin Skowroński, uczeń VII. klasy, przerwać musiał studya gimnazyalne z powodu choroby umysłowej i pozostawał od tego czasu w domu rodziców, zamożnych mieszczan w Pistyniu. Ponieważ był pozornie nieszkodliwym, przeto nie czuwano nad czynnościami jego, które ograniczyły się do samotnych wędrówek nocnych. Ostatniej nocy, prawdopodobnie w napadzie szału, zamordował on siekierą 70 lat liczącego ojca, matkę i młodszego, 22 lat liczącego, brata. Po dokonaniu tak strasznego czynu wezwał on sąsiadów, by sprawdzili, co on porobił w domu rodziców, gdyż on sam idzie do Kosowa, by oddać się sądowi. Rzeczywiście też poszedł do Kosowa, gdzie zgłosił się w sądzie. Na razie zatrzymano go w aresztach śledczych.

Co słychać w mieście?

Kraków, 15-o października.

KALENDARZ.

Dziś w sobotę Jadwigi i Teresy. — Jutro w niedzielę Nereusza — Pojutrze w poniedziałek Wiktora i Małgorzaty.

Sobota.

Teatr. W miejskim: „Bohaterowie“, kom. w trzech aktach Bernarda Shava, o godzinie 7-mej wieczór.

Nabożeństwa. W katedrze na Wawelu nabożeństwo za śp. Tadeusza Kościuszkę o godz. 11 rano.

Niedziela.

Teatr. W miejskim „Ach to Zakopane“ krotochwila w 3 aktach O. Kratza i M. Neala w przeróbce A. Walewskiego o godz. 7 wieczór.

Uroczystości. W sali „Sokoła“ uroczysty obchód ku czci Tadeusza Kościuszki o godzinie 7 wieczór.

Z teatru miejskiego. Odbywają się ostatnie próby z 3 akt. komedyi Bernarda Shav'a „Bohaterowie“, której akcya odbywa się w 1885 r. podczas wojny serbsko-bułgarskiej. Główne role wykonają pp. Wysocka, Senowska, Jutkiewicz, pp. Mielewski, Jednowski, Zelwerowicz, Zawierski i Bończa. Reżyseryę prowadzi p. Mielewski. W akcie 1-ym za sceną kwartet odśpiewa hymn bułgarski „Szumi Marica“.

Wydział Tow. im. Tadeusza Kościuszki zaprasza członków Towarzystwa do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie pamiątkowem, które z powodu 87 rocznicy zgonu nieśmiertelnej pamięci bohatera z pod Racławic odprawionem będzie dzisiaj w sobotę, d. 15 b. m., o godzinie 11-ej przed południem w katedrze na Wawelu.

Walne zebranie stow. katolickich pracownic konfekcyi damskiej odbędzie się dnia 16 b. m. w niedzielę o godzinie 2 po południu we własnym lokalu przy ul. św. Jana l. 16, na które zaprasza się członków i gości.

Rocznica Kościuszkowska. Przypominamy, że w niedzielę, d. 16 b. m. odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wodza z pod Racławic. Początek uroczystości o godzinie 7-ej wieczorem.

Bilety wstępu nabywać można w handlu pp. Zajączka i Lankosza przy linii A-B. Rynek gł. p. l. 44, wieczór zaś przed obchodem u wstępu do sali.

Komisya obchodowa ostrzega, że podczas wykonywania poszczególnych numerów programu drzwi sali będą zamknięte.

Próby Tow. „Chór akademicki“ po feryach odbywają się we wtorki, czwartki i

soboty od godz. 7-8 wieczorem. Wpisy na członków odbywają się w czasie prób. Wkładka roczna wynosi 2 kor.

Prałatem kustoszem w miejsce zmarłego ks. kan. Teofila Midowicza wybrany został ks. Antoni Wróbel, szambelan Jego Świątobliwości, radca i referent konsystorza itd., a kanonikiem gremialnym ks. Jan Krupiński, proboszcz kościoła św. Szczepana na Piasku, wykładający teologię pastoralną na uniwersytecie Jagiellońskim.

Komisya statutowa Rady miejskiej obradowała we czwartek pod przew. prezydenta dra Leo nad udzieleniem odpowiedzi dla Wydziału krajowego, który na wezwanie komisyi sejmowej dla gmin zażądał od Rady miejskiej krakowskiej opinii co do niektórych zmian statutu miasta Krakowa; mianowicie 1) co do określenia stosunku między komisyami, sekcyami, a Radą miejską, 2) co do utworzenia senatu dyscyplinarnego, 3) co do wprowadzenia pewnych zmian, ograniczających uchwalanie wydatków, budżetem nieprzewidzianych i wreszcie co do kwestyi, czy nie należałoby w statucie miasta Krakowa pomieścić postanowień, znajdujących się w projekcie ustawy o radach powiatowych co do osób, pozostających w stosunkach z gminą, jak dostawcy, dzierżawcy i t. p. — Uchwały komisyi statutowej zostaną w poniedziałek przedłożone Radzie miejskiej na plenarnem posiedzeniu.

Rozprawa przeciw Batkównej rozpocznie się w poniedziałek dnia 17 bm. przed sądem przysięgłych i trwać będzie dwa dni Rozprawie przewodniczyć będzie radca Ferens, oskarżać zastępca prokuratora dr Obtułowicz, a bronić adw. dr Włodzimierz Lewicki. Rozprawa budzi ogólne zainteresowanie, szczególnie zaś w kołach pań. Wstęp na rozprawę za biletami, które wydawać będzie biuro dziennika podawczego sądu kraj. karnego dziś w sobotę d. 15 bm. między godz. 3 a 4 po poł.

Stan Wisły z powodu ostatnich deszczów znacznie się podwyższył.

List z życzeniami. Pewien jegomość Edward X., znany w Krakowie z szyku, otrzymał od swego krawca następujący list z życzeniami:

Kraków, 13. X. 1904 r.

Szanowny Panie!

W dniu dzisiejszym świętego Edwarda, jako w dniu pańskich imieniu, życzę mu tyle szczęścia i pomyślności, ile potrzeba, ażeby pan nareszcie mógł uiścić mi należność 12 guldenów za kamizelkę i spodnie, wzięte u mnie na kredyt przed trzema laty.

Z szacunkiem X. X., majster krawiecki.

Znowu nieostrożny woźnica. Paweł Jarczak, wyrobnik, jechał wozem ciężarowym tak nieostrożnie, że najechał na kobietę wiejską, nieznanego nazwiska, która doznała lekkiego uszkodzenia ciała. Za nieostrożność swą odpowie Jarczak przed sądem.

Pokąsani przez psa wściekłego. Do zakładu Bujwida w Krakowie przywieziono z Rabki 8 osób, pokąsanych przez wściekłego psa, należącego do tamtejszego kupca Moskalskiego.

Nieuczciwy robotnik Jędrzej Styczeń, wyrobnik, zgodził się przed kilku tygodniami do fabryki torb papierowych Maryi Tobiasowej na Kazimierzu i przedstawił się za stróża z Podgórza, podając fałszywy adres. Pracował jakiś czas w fabryce, naraz przed kilku dniami, podając za powód niską zapłatę, opuścił robotę. Wkrótce po jego odejściu zauważyła Tobiasowa brak 70 kilo papieru, wartości kilkunastu koron. Po próżnych poszukiwaniach Stycznia pod wskazanym adresem, doniosła poszkodowana policyi o wszystkiem i ta, wyśledziwszy Stycznia przyaresztowała go.

Wpływ chińsko-japoński na gwarę krakowską. Tocząca się wojna wzbogaciła nietylko nasze pojęcia geograficzne mnóstwem szczegółów, o których byśmy nigdy nie dowiedzieli się, ale wzbogaciła także nasz język ogromnym zasobem nowych wyrażeń i pojęć chińsko-japońskich.

I tak n. p. jeden z przyjaciół naszego pisma utrzymuje, że mieszka w *fanzie*, czemu nie możemy przeczyć ze względu na brud w w cuchnącem podwórzu kamienicy, w której się ulokował — a niosąc komorne gospodarzowi powiada, że „idzie składać ofiarę Buddzie".

Służącej, która w targ piątkowy od chłopa na Rynku kupiła masło stare i zjełczałe, wymyśla dobitnie i zabrania jej nadal kupować masło od „chunchuzów", zamiast od Madejskiej, Dobrzyńskiej etc.

Ten sam mój przyjaciel, ilekroć żona zrobi mu awanturkę, idzie „ukrywać się w gaolanie" u Hawełki wita znajomych, słowami „banzaj" — a wracając do domu po kilku kolejkach wódeczek i bomb, użala się, że wpadł „na fugasy" i został rażony „pociskiem lydditowym".

Zdarzało się więc nieraz, że zamiast iść piechotą, przywołuje krakowskiego *„riksze"*, drzemiącego na koźle i każe się odwieźć do domu Zaspanemu stróżowi, który mu bramy zaraz nie otwiera, radzi „zrobić harakiri", ale wtyka mu w rękę „jena".

Wogóle japońszczyzny przybywa w potocznej mowie coraz więcej — i nie potrzeba werbować artykułów pp. Jasieńskiego, Nowaczyńskiego lub Lacka, aby się z japońskim spotkać stylem.

Wywdzięczył się za nocleg. Zofia Lelkowa, stróżka na Kazimierzu, przyjęła z litości na nocleg 15 letniego Franciszka Kosobudzkiego, rodem ze Spytkowic. Gdy Lelkowa na chwilę wyszła z mieszkania, Kosobudzki odbił zamek jej kuferka i skradł damski zegarek srebrny kryty wartości 22 koron i gotówkę 1 kor., poczem uciekł. Policya poszukuje go.

Z sali sądowej. Rozprawa przeciw kupcowi i restauratorowi E. Finderowi o zbrodnię oszukańczej krydy i piekarzowi H. Morgenbesserowi o współwinę zakończyła się wczoraj wieczorem uwolnieniem obu obwinionych. Po przemowie obrońcy dra W. Lewickiego sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytaniom trybunału, poczem trybunał wydał werdykt uwalniający.

Z Sokoła podgórskiego. Dnia 22 b. m. odbędzie się w „Sokole" podgórskim uroczysty wieczorek ku uczczeniu T. Kościuszki. W programie: słowo wstępne, chór męski, deklamacya i t. d. Po wieczorku odbędzie się wieczornica dla członków „Sokoła" i ich rodzin, na której nastąpi ogłoszenie zwycięzców w zawodach Kościuszkowskich i rozdanie nagród zwycięzcom w wyścigach miejscowego „Oddziału kolarskiego".

Dnia 27 listopada urządzony będzie wieczorek listopadowy z urozmaiconym programem.

Dnia 5 grudnia urządza Wydział „Święto dzieci" z okazyi św. Mikołaja, z szeregiem miłych niespodzianek dla dziatwy.

Umiał kupować bardzo tanio Maciej Masiak, bo kupując w sklepie masarskim p. Żychowicza kiełbasy za 10 cent., ukradł przytem wędzonki za 30 centów. Przyłapany na kradzieży, tłómaczył się, że wędzonkę wziął „na przyczynek". Oddano go w ręce policyi.

Byle była żona! Do magistratu podgórskiego przyszedł przed kilku dniami list, który z zachowaniem ortografii dosłownie i w całości zamieszczamy ku uciesze naszych Czytelników:

„Meldunek — Do C: K: Magistratu w podgórzu. Mnie Żona Odeszła 2 tygodnie jest nie Meldowana w Magistracie nima książki żadnej ani służbowej ani robotniczej, jest u Jana Matuśika pod Nrem 16 w Płaszowie ten Jan Matuśik trudni, się robotąm Mularskąm — Upraszam bardzo pokornie C: K: Magistratu aby Ciupasem odesłali Annę Matusik zamężną za Franciszkiem Francuzem z Suchy Nr. 68. Mieszka u Jana Matuśika w Płaszowie Nr 16 — Bo ten Jan Matusik ma 2 Żony niech odeśle jego żonę dla mnie albo moją — I to proszę i Melguję do C: K: Magistratu aby Odesłali Ciupem Annę Matusik żonę Franciszka Francuz do Suchy do Gracyasa pod Nr 68 — I to niech zameldują do c: k: — Żandar Meryi żeby Żandarmy nat tem czuwały że nie Meldowana Anna Matuśik w podgożu w Magistracie, albo w Krakowie — Żeby ją ciupasem Odesłali i to Wkrótce. A Jan Matuśik niech zapłaci kilka koron bo nie wolno nikogo mieć bez Meldunku".

List ten zaadresowany jest następująco:

„Do C: K: Magistratu w Krakowie. Podgóże Ost: Poczta. Magistrat i Policyja w Podgóżu Kraków".

Nie chcemy naśmiewać się z bólu męża opuszczonego przez żonę, chcieliśmy tylko podnieść jego szczególne żądanie, aby mu odesłano żonę własną lub obcą, to wszystko jedno, byle była żoną. Nic dziwnego, że od tak kochającego męża żona uciekła.

Wojna rosyjsko-japońska.

Klęska rosyjska pod Jantaj.

Sytuacya.

Londyn. Wszystkie dzienniki oceniają położenie Kuropatkina jako bardzo niekorzystne. Niektórzy sprawozdawcy sądzą, że odwrót Rosyan **zamieni się w zupełną katastrofę.** Japończycy posuwają się zwycięsko **naprzód na całej linii.**

Tokio. Straty Rosyan **mają wynosić 37 tysięcy** rannych i zabitych. Syn generała Grippenberga jest śmiertelnie ranny.

Japończycy zabrali już ogółem 40 dział rosyjskich.

W Tokio a w Petersburgu.

Tokio. W Tokio panuje entuzyazm. — Miasto było wczoraj iluminowane.

Petersburg. Panuje tu wielkie przygnębienie. Opinia publiczna zwątpiła o zwycięstwie Kuropatkina.

WALKI WE WTOREK:

Londyn. „Standard" donosi z głównej **kwatery Kurokiego** pod datą 11 b. m.: Po dwudniowej ciężkiej walce opór Rosyan został wczoraj (dnia 11 października) zupełnie złamany. — Japończycy w liniach tyralierskich przemaszerowali przez równinę wśród gwałtownego ognia rosyjskiego i wydrapali się na skałę, na której znajdowała się świątynia. — Wśród największego ognia **zachowali Japończycy zupełny spokój.** Przyszło do walki z bliska, która skończyła się **odwrotem Rosyan.** — Prawe skrzydło armii Kurokiego odebrawszy opuszczone poprzednio pozycye wykonało zwrot i przeszło do ataku podczas, gdy lewe skrzydło atakowało nieprzyjaciela koło Jantaj. Artylerya japońska nie mogła podczas wielkiej części walki być użytą. Piechota japońska pod ochroną mgły, zmusiła Rosyan po części do odwrotu, który Rosyanie wykonali z niechęcią. Szczególnie **rosyjska artylerya została do ostatniej chwili na swej pozycyi.**

Londyn. (Doniesienie Biura Reutera). Telegram z japońskiej głównej kwatery, datowany z dzisiaj rano donosi: Od chwili wysłania ostatniej depeszy, japońskie

prawe skrzydło jest **zajęte energicznem ściganiem nieprzyjaciela.** Kolumna, wysłana w kierunku Sziasiapun, która ma odciąć nieprzyjaciela stojącego koło Pönsiku prowadzi dalej swoje operacye. — Kolumna środkowa prowadzi również dalej akcyę **ofenzywną** i spodziewa się, że będzie mogła zająć dzisiaj linię od Tungszangu do Husziszusziatsu. Nieprzyjaciel jak się zdaje chce **wykonać odwrót w kierunku północnym.** Doniesienie, że silny oddział rosyjski maszeruje na południowy zachód nie potwierdza się. Prawe skrzydło armii Oku zabrało **4**, a lewe **21** dział. **Sądzą, że także inne armie zdobyły działa.** Po przepędzeniu nieprzyjaciela na zachód od Sziliao wysłano posiłki do Kutuzu. Oddział japoński wypędził Rosyan z Hungkuczin. Dwa kontrataki na jedną kolumnę armii środkowej były bardzo silne, ale zostały odparte. Rosyanie, którzy bardzo cierpieli od ognia japońskiej artyleryi, zostali odparci z wielkiemi stratami. Prawe skrzydło lewej kolumny armii środkowej wzięło 150 jeńców.

Petersburg. (Oficyalnie), Telegram jenerała Kuropatkina pod datą wczorajszą donosi: Według otrzymanych do dnia 12-go bm. do godz. 1 po południu sprawozdań, **dwa pułki naszego prawego skrzydła, poniósłszy znaczne straty i pozostawiwszy artyleryę, rozpoczęły odwrót.** Komendant brygady ranny, a komendant jednego pułku zabity.

Następnie oba pułki pod komendą pułkownika Wannowskiego **odbiły stracone działa z wyjątkiem 16, które pozostały w rękach nieprzyjacielskich.** Ostatecznie jednakże **rezultat walki** stoczonej d. 12 b. m. na tem skrzydle **był** z powodu nocnego ataku jap. **niepomyślny. Wojska nasze zostały zmuszone nie tylko do opuszczenia stanowiska, ale straciły ponownie odbite już z rąk jap. działa i cofnęły** na stanowiska, z góry (?!) im wyznaczone, nad rzeką Szak-ho.

Walki we środę.

Tokio. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi: Koło Pönsiku zostały we środę wszystkie ataki nieprzyjaciela odparte. — Prawa armia japońska wysłała oddział do Szikaotse w odległości 8 mil na północ od Pönsiku, celem odcięcia nieprzyjacielskiej armii. Środkowa i lewa kolumna prawej armii obsadziły we środę kilka wyżyn na północny wschód od kopalń Jantaj i ścigały nieprzyjaciela.

Środkowa armia rozpoczęła swe operacye we wtorek w nocy i dotarła we środę rano do wyżyn, położonych kilka mil na wschód od Jantaju, przyczem podczas walki zdobyła 2 działa polne i 8 jaszczyków, a podczas dalszego ścigania nieprzyjaciela jeszcze 11 dział polnych z jaszczykami, oraz zabrała 150 jeńców. **Ściganie nieprzyjaciela** przez prawą i środkową armię **nie ustaje** z powodzeniem. We środę został osaczony oddział nieprzyjacielski wraz z działami w odległości 12 mil na zachód od Jantaju. **Oddział ten rozpoczął ucieczkę we formalnej panice.**

Lewa armia od wtorkowej nocy atakowała nieprzyjaciela w pobliżu linii kolejowej w odległości 10 mil na północny wschód od Jantaju. Jej środkowa kolumna we środę popołudniu po odparciu silnego oddziału nieprzyjacielskiego obsadziła Lantzechich, w odległości 5 mil na północny zachód od Jantaju i zabrała przytem 16 dział. Kolumna ta ścigała dalej nieprzyjaciela, który w nieładzie uciekał i zdobyła podczas pościgu dalsze 4 działa. Nieprzyjaciel przedsięwziął dwukrotnie rozpaczliwe kontrataki, został jednakże oba razy z ciężkiemi stratami odparty. Prawa kolumna lewej armii zabrała podczas ścigania nieprzyjaciela koło Shiliho 5 dział z jaszczykami.

Walki we czwartek.

Petersburg, (Urzędownie). Jenerał-porucznik Sacharow telegrafuje do sztabu jeneralnego pod datą wczorajszą:

Wojska pierwszej armii mandżurskiej podjęły na nowo walkę dnia 13 b. m. (czwartek). Nieprzyjaciel rozpoczął silną ofenzywę i zaatakował nasze prawe skrzydło, szczególnie koło miejscowości Sialiukhedzy. Nasze wojsko utrzymało się na wszystkich zajmowanych tam pozycyach i odparło ataki japońskie. Także utrzymaliśmy pozycye na naszem najskrajniejszem prawem skrzydle. Ze względu jednak na to, że stanowiska wojsk, które broniły dróg prowadzących do Sialiukhedzy, w stosunku do naszego najskrajniejszego prawego skrzydła, były zanadto wysunięte, wydano nad ranem rozkaz, aby wojska nasze trzymały się tam tylko do wieczora, a **potem się cofnęły** celem uniknięcia zbyt wielkiego izolowania. Ruch odwrotowy rozpoczął się w dobrym porządku o godzinie 6 wieczorem.

Lewe skrzydło armii naszej atakowało w dalszym ciągu pobliskie wąwozy i po bardzo zaciętej walce obsadziło skaliste wzgórza w pobliżu wąwozu. Ponieważ jednakże Japończycy otrzymali znaczne posiłki, wydano rozkaz, aby wojska **nieco się w tył cofnęły** wobec grożącego niebezpieczeństwa na zbyt eksponowanej pozycyi.

Dnia 13 b. m. odznaczały się walecznością szczególnie 4 pułk wschodnio syberyjski, 4 pułk irkucki i 85 pułk wyborski. W tych trzechdniowych walkach **straty nasze były znaczne.**

Tokio. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi o walkach w dniu 13 b. m: Koło Pönsiku odparliśmy dnia 12 b. m. wszyskie kontrataki nieprzyjacielskie. Ponieważ, jak się zdawało, nieprzyjaciel wieczorem tego dnia cofał się, przeszły dnia 13 b. m. z brzaskiem dnia nasze wojska do ataku. Ruch skrzydłowy naszego silnego oddziału kawaleryi pod wodzą księcia Kanina przyczynił się znacznie do pomyślnego wzmocnienia naszego stanowiska w tej okolicy.

Środkowa i lewa kolumna naszej prawej armii dalej atakowały nieprzyjaciela i zajęły ważne wzgórza.

Operacye naszej środkowej armii miały także pomyślny przebieg. Nieprzyjaciel został tu wyparty z kilku strategicznie ważnych punktów.

Lewa armia atakowała Szahupu i okolicę i obsadziła już tam kilka punktów.

Do Jantaju nadchodzą ciągle posiłki naszych wojsk.

Tokio. (B. tel.) Marszałek Oyama donosi we czwartek wieczorem, że bitwa na całej linii jest w toku i że Japończycy czynią zadowalniające postępy.

Paryż. Ajencya Havasa otrzymała z Mukdenu telegram: Japońskie wojsko odniosło wielkie zwycięstwo. Rosyanie cofają się powoli w kierunku północnym. Ponieśli oni znaczne straty. Walka trwa dalej. — Cenzura depesz jest bardzo surowa.

Z Portu Artura.

Paryż. „Matin" donosi z Czifu: Japończycy obwarowują swe pozyce około Amszanczan przy Porcie Artura. Oczekują ponownego szturmu.

Petersburg. 14 października. (urzędowo) Jen. Stössel donosi carowi z 5 b. m.: Japończycy pomnożyli liczbę armat od strony północnej. Następnie spędzili naszych strzelców z góry sygnałowej, leżącej nad samym brzegiem morza, dnia następnego jednak artylerya nasza skierowała ogień na górę sygnałową, a piechota wzięła atakiem na bagnety górę tę napowrót. Japończycy używają ręcznych bomb w formie pudełek i worków zaopatrzonych w lonty. Dnia 7 ustawili Japończycy nowe baterye, między niemi jedną z 11-to calowych moździerzy. Bombardowanie wzmaga się z dnia na dzień.

Eskadra bałtycka.

Petersburg. (Rosyjska ajencya telegraficzna). Bałtycka eskadra wyruszyła z Libawy w nocy z 13 na 14 b. m. Były to ćwiczenia, po których eskadra nad ranem powróciła do portu.

Odsłonięcie pomnika Mickiewicza.

Lwów. (Tel. pryw.). Rada miejska na wczorajszem tajnem posiedzeniu uchwaliła kredyt w kwocie 20.000 kor. na uroczystość odsłonięcia pomnika Mickiewicza.

W Macedonii.

Konstantynopol. Śledztwo przeprowadzone w sprawie zamachu bandy bułgarskiej w Brodzie, wykazało, że bramy kościoła zostały przedziurawione kulami i zniszczone siekierami. Ksiądz został zraniony w kościele kulami rewolwerowemi, a następnie zabity i pokłuty nożami; otrzymał 59 pchnięć. Zostali także zamordowani dwaj chłopi. Żona księdza została zastrzelona, Wedle zeznań mieszkańców wsi, banda była bardzo liczną i zamierzała i dalsze osoby zabić, te jednak uciekły do Monasteru i schroniły się w pałacu biskupim. Turcy wysłali oddział zaledwie z 20 złożony żołnierzy. Oddział ten wrócił, nikogo nie ścigając. (Są to wiadomości tureckie, a więc tendencyjne.)

Król saski.

Drezno. Król saski jest umierający.

Pining. Król saski zmarł dziś w nocy o godz. 2·25.

Przeniesienia.

Lwów. (Tel. pryw.) Namiestnik przeniół radcę policyi Edwarda Majera z Przemyśla do Lwowa i star. komisarza policyi M. Suchuńskiego ze Lwowa do Przemyśla.

Starszy prokurator państwa zamianował podoficera rachunkowego 20 p. p. w Krakowie Wojciecha Makucha inspektorem straży więziennej zakładu karnego w Wiśniczu.

Sejm galicyjski.

Lwów. (Tel. pryw.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu odczytano wnioski: pos. ks. Stojałowskiego w sprawie zmian ordynacyi wyborczej dla rad gminnych w kierunku zaprowadzenia bezpośrednich powszechnych wyborów, pos. Cieleckiego o seminaryum rolnicze, pos. ks. Stojałowskiego o niedopuszczanie żydów na naczelne stanowiska rządowe i o zaniechanie składania przysięgi przez chrześcian wobec sędziego żyda, pos. Szajera o zaprowadzeniu przymusowej asekuracyi od ognia, pos. Szweda o dwuletnią służbę wojskową etc.

Pos. Bojko uzasadniał wniosek, wzywający rząd, aby jak najrychlej przystąpił do wydania stosownych postanowień, umożliwiających zaprowadzenie w kraju przymusu asekuracyjnego od ognia. Przekazano komisyi administracyjnej.

Pos. Stapiński uzasadniał wniosek, wzywający rząd, aby usunął od przeprowadzania wyboru posła uzupełniającego na

Sejm z gmin wiejskich w powiecie jasielskim, naznaczonego na dzień 15 listopada br., tak starostę hr. Władysława Michałowskiego, jak i st. komisarza Koliniewicza, podnosząc, że ci urzędnicy nie są zdolni do bezstronnego przeprowadzenia wyborów. W przemówieniu blisko godzinnem wykazywał mówca rzekome praktyki wyborcze, nie licujące z przepisami ustawy. Ostatecznie wniósł pos. Stapiński odesłanie tego wniosku do komisyi prawniczej.

Pos. Abrahamowicz wniósł o stwierdzenie wyniku głosowania.

Za odesłaniem wniosku pos. Stapińskiego do komisyi prawniczej głosowało 15 posłów.

Pos. Bednarski uzasadniał wniosek, domagający się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby jak najrychlej wygotował trasę drogi Szczawnica-Piwniczna.

Pos. Kramarczyk uzasadniał wniosek o zmniejszenie pasu granicznego dla katastru bydła z 50 km. na 20 km.

Pos. Szajer uzasadniał trzy wnioski nagłe. W pierwszym domagał się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał zupełnie bezpłatny przewóz cegieł dla Sokołowa, zniszczonego doszczętnie pożarem w roku b., z fabryk lwowskich do stacyi kolej. Rzeszów; wezwanie rządu o dostarczenie powiatom rzeszowskiemu, kolbuszowskiemu i strzyżowskiemu, dostatecznej ilości soli bydlęcej, oraz, aby jak najprędzej rząd rozpoczął roboty koło regulacyi Wisłoka. — W trzecim wniosku domagał się pos. Szajer wezwania rządu, aby raz na zawsze zaprzestał sól bydlęcą zakwaszać, zagoryczać, a zarazem dostarczać jej jak najtaniej. Przekazano komisyi solnej.

Pos. Stapiński uzasadniał swój wniosek w sprawie spadków.

Pos. Fruchtman wniosek o uzupełnienie galicyjskiej Rady szkolnej, izby w skład jej wszedł także jeden reprezentant wyznania mojżeszowego, któregoby miał powołać Naj. Pan. Przekazano komisyi szkolnej.

Z kolei udzielił Sejm koncesyi na pobieranie opłat mytniczych radzie powiat. kolbuszowskiej na drodze pow. z Kolbuszowej do Mielca, gminie miasta Sokala od dwu mostów na rzece Bug w Sokalu i obszarowi dworskiemu w Bobrowie od przewozu przez Wisłę między Bobrowem a Kędzierzem.

Poseł Głąbiński imieniem komisyi budżetowej złożył sprawozdanie o zamknięciu rachunków funduszu krajowego za r. 1903. wniósł o przyjęcie do wiadomości rachunku z funduszów sanitarnych budżetem nie objętych i aby nadwyżka z rachunków funduszu kraj. za r. 1903 w kwocie 128.139 kor. przeniesioną została na rok 1905 i wstawioną została do budżetu r. 1905 w rubrykę dochodów.

Członek wydziału kraj. dr Pilat odpowiedział na zarzuty posła dr Tomaszewskiego w sprawie szkoły rolniczej w Dublanach.

Ks. Stojałowski domagał się aby w dziale szkół rolniczych przekroczeń nie było, lecz aby szkoły pokrywały swoje potrzeby w ramach uchwalonego budżetu. Przekazano komisyi budżetowej.

Pos. Mieczysław Urbański postawił wniosek, aby wezwać wydział kraj. do przedłożenia projektu utworzenia funduszu na udzielanie bezprocentowych pożyczek gminom i powiatom na zakładanie warsztatów dachówek cementowych.

Pos. Stapiński jest za zakładaniem warsztatów dachówek cementowych, nie może się jednak zgodzić, aby przedsiębiorstwa takie prowadziły powiaty i gminy.

W głosowaniu przekazano wniosek komisyi budżetowej.

Następnie przyjął Sejm sprawozdanie Wydziału kraj. z czynności departamentu IV. w sprawach drogowych za czas od 1 listopada 1902 r. do 31 grudnia 1903 r.

Postawioną w ciągu dyskusyi rezolucyę o polecenie wydziałom powiatowym, aby pouczyły zwierzchności gminne, że tytułem prestacyi drogowej wolno jedynie żądać dwudniowej robocizny, Izba odrzuciła.

Na tem o godz. 2·45 po południu, zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na poniedziałek, godzinę 10 rano.

Różne wiadomości.

Ofiary Alp. Liczba osób, które zginęły w roku bieżącym w Alpach, oszacowana została na 300. Wzrost wypadków nieszczęśliwych przypisać należy prawie wyłącznie temu, że niedoświadczeni turyści wybierają się na trudne wycieczki bez przewodnika. Szwajcarski klub alpejski taką zestawił statystykę wypadków śmiertelnych w górach krajowych w ciągu ostatnich lat sześciu: w 1898 roku 37, w 1898 roku 37, w 1899 roku 47, w 1900 roku 48, w 1901 roku 64, w 1902 roku 119, w 1903 roku 148, a w roku bieżącym liczba ofiar przekroczy znacznie 150.

Antysemici a socyaliści. Z Wiednia donoszą: Ponieważ dr Lueger na jednem z posiedzeń sejmu dolno austryackiego nazwał robotników, którzy biorą udział w święceniu 1 maja, „Lumpen" przeto socyaliści uchwalili przeszkodzić przygotowanym owacyom na cześć Luegera z okazyi 60 rocznicy jego urodzin. Uroczystość ta ma odbyć się dnia 23 b. m. Antysemici zamierzyli w tym dniu urządzić Luegerowi korowód z pochodniami, prawdopodobnie więc przyjdzie w tym dniu do starcia między socyalistami a antysemitami. Zarząd partyi socyalistycznej wezwał wszystkie stowarzyszenia robotnicze, aby w dniu 23 b. m. nie urządzały żadnych zgromadzeń ani zabaw, a zapowiedziane odwołały, gdyż zarząd chce mieć wszystkie siły na ewentualnie zajść mogące wypadki. Antysemici odgrażają się, że jeśli socyaliści przeszkodzą im w urządzeniu owacyi Luegerowi, to oni przeszkodzą im w obchodzie 1 maja.

Smutne skutki zakładu. W pewnej kawiarni paryskiej powstał wśród kółka amatorów bilardu spór o to, czy można bilę bilardową zmieścić w ustach. Jeden z bilardzistów twierdził, że może to uczynić, a gdy mu zaprzeczono, założył się z innym i zaraz przystąpił do wykonania przyjętego zobowiązania. Wziąwszy bilę z bilardu, włożył ją sobie do ust. Bila zmieściła się istotnie w jamie ustnej, aczkolwiek z trudem. Gdy jednak przyszło do wyjęcia jej stamtąd — okazało się to niemożebnem. Nieszczęśliwy człowiek zaczął się dusić, przywołano więc lekarza, ale i jego usiłowania wydobycia bili okazały się bezskuteczne. Ofiara nierozsądnego zakładu skonała w przeciągu godziny wśród strasznych cierpień.

Senzacyjne morderstwo. We Wiednin wykryto onegdaj tajemnicze morderstwo na Magdalenenstrasse. Przed niedawnym czasem zamieszkał tam niejaki Klein z żoną, kobietą lekkich obyczajów. Klein urządził sobie z niejakim Pitschem, handel bronzowniczy, który szedł bardzo dobrze. — Przed kilku dniami Kleinowie wyjechali, rzekomo do Budapesztu; kiedy jednak przez dłuższy czas nie wracali, Pitsch otworzył ich mieszkanie, gdzie pod kanapą znaleziono w zakrwawionym worku trupa mężczyzny, jak się okazało później, właściciela domu, Jana Sikory. Za Kleinami rozpisano listy gończe.

Promienie X przyczyną raka. Dzienniki angielskie donoszą o sensacyjnym wypadku śmierci byłego asystenta Edisona, dra Dally'ego, który umarł na raka. Rak ten powstał u niego pod działaniem promieni dra Roentgena. Dally już dawno zauważył, że po eksperymentach z promieniami Roentgena, dostawał nabrzmień na palcach. Następnie rzucił się na ręce rak do tego stopnia, że musiano odciąć mu lewą rękę, a następnie prawą. Mimo to rak nurtował dalej w jego ciele i przed paru dniami przeciął pasmo jego życia. Edison, doszedłszy do przekonania, że promienie Roentgena wywołują w organizmie ludzkim chorobę raka, zaniechał dalszych eksperymentów.

Niewinne zbrodnie. Zabijać — czas. Dusić — uczucia. Kraść — pocałunki. Topić — zmartwienia. Strzelać — bąki. Fałszować — śpiewając.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Dnia 14 b. m. spędzono na targ sztuk: bydła rogatego rosłego 221, jałownika 126, cieląt 269, owiec i kóz 162, nierogacizny 322. Razem 1100 sztuk. — Woły płacono po 60 do 64 kor., wyjątkowo piękne sztuki po — do — kor.; krowy po 50 do 59 kor., buhaje po 56 do 66 k., cielęta po 40 do 64 kor., za jeden centnar metr. żywej wagi; cielęta na sztuki po 20 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 112 do 124 kor., nierogaciznę chudą po 000 do 000 kor., za jeden centnar metr. rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1035 sztuk, na eksport bydła rogatego 65 sztuk, pozostało do drugiego targu 00 sztuk. Tranzakcya bardzo słaba.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z dnia 14 b. m. 1904 r. w „Hali zbożowej" — Tendencya: cokolwiek lepsze, dowozy mierne.

Pszenica biała od koron 9·25 do 9·45 biała tranzyto —·— do —·—, czerwona i żółta 9·35 do 9·55, czerwona i żółta tranzyto 0·00 do 00·00, węgierska 0·00 do 0·00, Żyto dwor. krajowe 7·55 do 7·85, targowe 7·25 do 7·45, transyto —·— do —·— węgierskie 0·00 do 0·00, Jęczmień browarny 7·50 do 8·15, na krupy 6·40 do 7·10, na paszę 6·20 do 6·45, tranzyto —·— do —·—, Owies 7·35 do 7·50, Proso zwykłe 6·50 do 7·50, Tatarka 8·45 do 8·65, Kukurydza nowa 0·00 do 0·00, stara 8·50 do 8·70, Cinquantin nowa 00·00 do 0·00 Cinquantin stara 8·60 do 8·90, Groch Wiktorya 10·75 do 11·00, zwykły 9·50 do 10·50, pastewny 8·25 do 8·75 Fasola cukrowa 16·50 do 18·00, długa 00·00 do 00·00, krótka 11·50 do 12·00, perłowa 12·00 do 13·00, Bobik 7·25 do 7·50, Wyka 7·00 do 7·50, Rzepak zimowy 11·25 do 11·50, tranzyto —·— do —·—, Siemię lniane 10·50 do 11·00, konopne 10·80 do 11·50, Lnica —·— do —·—, Mak niebieski 26·— do 28·—, szary 22·— do 24·—, Koniczyna nasienna czerwona —·— do —·—, nasienna biała —·— do —·—, nasienna szwedzka —·— do —·—, Esparsetta 11·50 do 11·75, Lucerna —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Otręby pszenne 4·90 do 5·10, żytne 4·90 do 5·10, Mąka czerwona 6·00 do 6·25, Ofagi 4.40 do 4·60, Słoma żytnia długa 2·20 do 2·40, pszeniczna długa —·— do —·—, Mierzwa żytnia —·— do —·—, pszeniczna —·— do —·—, Siano zwyczajne 4·40 do 4·80, Koniczyna pastewna 5·20 do 5·40, Soczewica 17·00 do 19·00. Ceny notowane za 50 kg.

W teatrze miejskim 15 bm. „Bohaterowie" kom. w 3 aktach Bernarda Shav'a, w tłumaczeniu K. Rakowskiego.

Paweł Petkow, major	PP. Jednowski
Katarzyna, jego żona	„ Senowski
Raina, jego córka	„ Wysocka
Sergiusz Saranow, major	„ Mielewski
Bluntschli, kapitan	„ Żelwerowicz
Luka, pokojówka	„ Jutkiewicz
Mikołaj, służący	„ Zawierski
Rosyjski oficer	„ Bończa

Miejsce działania: małe miasto w Bułgaryi; Początek o godz. 7. - Koniec o godz. pół do 10.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Materye wełniane Perkale, Batysty, Płótna Szyrtyngi, Bieliznę stołową, Bieliznę męską i damską własnego wyrobu, Flanele, Barchany, Płócienka, Zefiry, Kretony, Bluzki i Halki gotowe, Koce, Kapy, Chodniki, Wyprawy ślubne poleca 494

Tani Sklep Chrześciański „Pod Kościuszką"

w Krakowie, ul. Mikołajska L. I.

Zlecenia zamiejsc. wysyła się odwrotną pocztą, – w niedziele i święta sklep zamknięty. – **Ceny niskie stałe.**

MAGAZYN FUTER

A. JACHIMSKIEGO

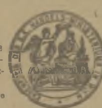


w Krakowie, ul. Grodzka l. 14 i 16.

985 (założony w roku 1825)

poleca w wielkim wyborze **futra męskie i damskie** oraz **kolie** najświeższych fasonów. Pracownia przyjmuje zamowienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie **po cenach umiarkowanych.**

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszorzędniejszych fabryk francuskich ang. i krajowych.



Włóczki, wełny, bawełny, jedwabne, Kanwy Congres i juty oraz wszelkie przybory do szycia i haftu. Roboty zaczęte w wielkim wyborze, poleca

Anast. FRONCZ Kraków Floryańska 17.

„HENNOLINA"

barwi włosy siwe stopniowo od blond do najciemniejszych konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 354

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Wszystkim, którzy padli ofiarą błagi lub wyzysku polecam swój najsumienniejszy

Zakład Zegarmistrzowski

w Krakowie, Linia A-B 46, I. p.

Józef Warski, zegarmistrz,

Przeszło 400 wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych.

realności i majątków ziemskich celem sprzedaży i dzierżawy i t. d.

Wykaz wolnych mieszkań zawiera każdy numer „INTERESU"

Wydawca i Redaktor:

Bronisław Krasicki, Kraków, ulica Szewska Nr. 15, I. p.

Zwracamy uwagę, że nie mamy nic wspólnego z „Informatorem", obok Wydawnictwa my wyłącznie mamy Biuro pośrednictwa we wszelkich sprawach, Biuro Informacyi, reklamy kontroli i t. d.

885 14—50

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem zawiadamiam, że

SKŁAD ARTYKUŁÓW BUDOWLANO-TECHNICZNYCH

przeniosłem z domu przy ul. Szewskiej 8 do domu Wgo Dra Hubaczka

przy ulicy Karmelickiej l. 6

tuż obok restauracyi Wgo p. Goldsteine, gdzie z dniem 15 października 1904 otwartą zostanie

WYSTAWA

pieców kaflowych, pieców żelaznych amerykańskiego i iryjskiego systemu, pieców gazowych i naftowych, lamp gazowych i elektrycznych, urządzeń wodociągowych w szczególności łazienek, wanien, umywalń, klozetów i szyldów emaliowanych i metalowych oraz wszelkich artykułów dla oświetlenia gazowego i elektr.

Polecając się nadal łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem **J. MEISELS**

1089 2—25 Telefon 169 **w Krakowie,** Karmelicka 6.

Posadzki

debowe cezulkowe taflowe utrzymuje stale na składzie oraz wszelkie reperacye starych posadzek, J. **KALANDYK** w Krakowie, ul. Długa 19. 281

Zmiana lokalu.

Zakład introligatorsko-galanteryjny

Roberta Jahody

przeniósł się na tej samej ulicy Brackiej l. 13, a róg placu Franciszkańskiego i poleca się nadal łaskawej pamięci. 1018 6—20

Już wyszedł

Wykaz wolnych posad rządowych, publicznych i prywatnych.

Wykaz realności i majątków ziemskich celem sprzedaży lub dzierżawy.

Wykaz wolnych mieszkań oraz mieszkań **dla uczniów i uczennic**

wszystkie powyższe wykazy kosztują **20 cnt.** „Informator" Kraków, Szpitalna 34. 897—

Potrzebny jest od 1. lipca 1905 **wielki lokal** frontowy 500 mtr.□ na przedsiębiorstwo w Rynku lub śródmieściu. Oferty nadsyłać do Gł. Ajencyi Dzienników i Ogłoszeń Plac Maryacki L. 2, pod „Lokal". 1097 2—3

---

20 Koron zgubione

1102

5 października w Podgórzu można odebrać na Rękawce 14

Obrączki ślubne złote wykonuje najtaniej i za grawirowanie tychże nic nie liczy.

S. ŻOŁDANI, jubiler Kraków, Mikołajska 28. 981

„KAWA ZDROWIA"

610 polecona przez 5-150 krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym.

wszędzie do nabycia

Waśniewski i Łuczko

Podgórze przy Krakowie.

POKRYCIA na FUTRA i BOA,

SAKI, ŻAKIETY, PELERYNY DAMSKIE

w największym wyborze poleca na obecną porę

944 **MAGAZYN** 6—10

Spadkobierców WANDY HOROWICZOWEJ

zostający pod zarządem

LEOPOLDA FADENA

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 26, I. piętro.

Ceny możliwe niskie. | MAGAZYN w niedziele i święta zamknięty. | Ceny możliwe niskie.

Ważne! Ważne!

Kto ma na zbyciu meble mahoniowe, antyki, stare zbroje przedmioty luksusowe itp. rzeczy — zechce łaskawie złożyć swój adres z podaniem przedmiotów i ceny u WP. **Leop. Fadenowi w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 26 I. piętro.** który przez grzeczności wskaże adres odbiorcy płacącego najwyższe ceny. 1043 5—8

OGRÓD HANDLOWY

W KĄŚNY DOLNEJ

p. Ciężkowice-Bogoniowice

ma na sprzedaż **kilka tysięcy sztuk drzewek owocowych, 4—5 letnich** gatunki wyborowe, przystosowane do naszego klimatu, w cenie **od 50 h. za sztukę.**

Jabłka, pomidory.

Róże sztamowe najnowsze, najpiękniejsze odmiany z nazwami, jakoteż wielki wybór

krzewów ozdobnych i palm.

Franciszek Kucharcz kierownik ogrodów.

1028 ?—3

Jedyny chrześcijański handel artykułów religijnych i przyborów piśmiennych przy ulicy Szewskiej Nr. 1, w Krakowie pod firmą

Edward Czapliński i Sk

poleca **po najniższych cenach:**

Książki do nabożeństwa, obrazy i obrazki, korony, krzyżyki, medaliki, figurki, lampki, szkaplerze, obrazki w zameczkach itp.

Obrazy przyjmuję do oprawy, bilety wizytowe, papier, zeszyty, notesy, atramenty, cyrkle, papiery listowe, karty z widokami od 2 ct., albumy, pamiętniki, albumy, kartki, etui, papierośnice, portmonetki itp.

Pamiątki z Krakowa.

Jubiler B. ARMATOWICZ

Kraków Rynek główny l. 18.

SKŁAD WYROBÓW ZŁOTYCH i SREBRNYCH najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumienna i punktualna

617 CHINSKIE SREBRO po cenach fabrycznych na składzie.

Panna i Chłopi

1096 potrzeb i do praktyki

w Zakładzie artyst.-fotograficznym Franciszka Kr

Kraków, ulica Dominikańska L. 3

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukiem Józefa Fischera w Krakowie.